

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 maja 2012 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Krawiec
Sędziowie:	SSA Stanisław Rączkowski SSA Robert Wróblewski (spr.)
Protokolant:	Beata Sienica

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Ludwika Uciurkiewicza

po rozpoznaniu w dniu 9 maja 2012 r.

sprawy **K. S.**

oskarżonego z art. 53 ust. 2 Ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. z 2005r numer 179 poz. 1485 z późn. zmianami) w zw. z art. 65 § 1 kk, art. 258 § 1 kk, art. 291 § 1 kk, art. 271 § 1 kk, art. 271 § 1 kk w zw. z art. 12 kk

z powodu apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w Opolu

z dnia 23 stycznia 2012 r. sygn. akt III K 4/10

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- 1)
 - 1) **czyn opisany w punkcie IV części wstępnej kwalifikuje z art. 306 k.k. i w tym zakresie, na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k., umarza postępowanie karne przeciwko oskarżonemu K. S.,**
 - 2) **przyjmuje, że oskarżony w okresie od stycznia do listopada 1998 roku w G., działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu tego samego zamiaru, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, wystawił faktury w sposób nierzetelny i wprowadził je do dokumentacji prowadzonego przez siebie podmiotu o nazwie (...), a w szczególności faktury na rzecz tego podmiotu:**
 - a. **rzekomo wystawione przez PPHU (...) Sp. z o.o.**
- . - .
 - **z dnia 25 stycznia 1998 roku, numer (...), na 6697,90 zł,**
 - **z dnia 30 kwietnia 1998 roku, numer (...), na 9150 zł,**

- z dnia 28 lipca 1998 roku, numer (...), na 19764 zł,

b. rzekomo wystawione przez A.

- z dnia 29 września 1998 roku, numer (...), na 22725,95 zł,
- z dnia 30 września 1998 roku, numer (...), na 14795,55 zł,
- z dnia 30 listopada 1998 roku, numer (...), na 16371,18 zł,

i kwalifikując ten czyn z art. 62 § 2 k.k.s. w zw. z art. 6 § 2 k.k.s., na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 113 § 1 k.k.s., umarza w tym zakresie (punkt V części wstępnej) postępowanie karne przeciwko oskarżonemu K. S.,

II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,

III. stwierdza, że koszty procesu za postępowanie odwoławcze ponosi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

K. S. został oskarżony o to, że:

I. w okresie od kwietnia do lipca 2002 r. w T., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi, w zorganizowanej grupie przestępczej, wbrew przepisom ustawy, wytworzył znaczne ilości środków odurzających w ilości co najmniej 5 kilogramów amfetaminy

to jest o przestępstwo z art. 53 ust. 2 Ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz.U. z 2005 r. numer 179 poz. 1485 z późn. zmianami) w zw. z art. 65 § 1 k.k.

II. w okresie od kwietnia do lipca 2002 r. w T. brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej, mającej na celu popełnienie między innymi przestępstw narkotykowych

to jest o przestępstwo z art. 258 § 1 k.k.

III. w sierpniu 2001 r. w T. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, nabył pochodzący z czynu zabronionego samochód marki V.(...)o numerze rejestracyjnym B EL (...) o łącznej wartości co najmniej 10.000 zł

to jest o przestępstwo z art. 291 § 1 k.k.

IV. w sierpniu 2001 r. w T. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, dokonał przerobienia numerów samochodu marki V. (...)o numerze rejestracyjnym B EL (...) na numery nadwozia samochodu marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...)

to jest o przestępstwo z art. 271 § 1 k.k.

V. w okresie od stycznia do listopada 1998 r. w G. działając czynem ciągłym, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, dokonał podrobienia szeregu dokumentów w postaci faktur, które wprowadził do dokumentacji prowadzonej przez niego podmiotu o nazwie (...), a w szczególności faktury na rzecz ten podmiot:

A. faktury wystawione przez PPHU (...) Sp. z o.o.

1. z dnia 25 stycznia 1998 r. o numerze (...) na kwotę 6.697,80 zł
2. z dnia 30 kwietnia 1998 r. o numerze (...)na kwotę 9.150 zł

3. z dnia 28 lipca 1998 r. o numerze (...) na kwotę 19.764 zł

B. faktury wystawione przez (...)

1. z dnia 29 września 1998 r. o numerze (...) na kwotę 22.725,95 zł

2. z dnia 30 września 1998 r. o numerze (...) na kwotę 14.795,55 zł

3. z dnia 30 listopada 1998 r. o numerze (...) na kwotę 16.371,18 zł

to jest o przestępstwo z art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Sąd Okręgowy w Opolu, wyrokiem z dnia 23 stycznia 2012 roku, sygnatura akt III K 4/10, rozstrzygnął:

1.

1. uniewinnił oskarżonego K. S. od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 53 ust 2 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 § 1 k.k. opisanego w punkcie I aktu oskarżenia

2. uniewinnił oskarżonego K. S. od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 258 § 1 k.k. opisanego w punkcie II aktu oskarżenia

3. uniewinnił oskarżonego K. S. od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 291 § 1 k.k. opisanego w punkcie III aktu oskarżenia

4. uniewinnił oskarżonego K. S. od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 271 § 1 k.k. opisanego w punkcie IV aktu oskarżenia

5. uniewinnił oskarżonego K. S. od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. opisanego w punkcie V aktu oskarżenia

6. na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. koszty procesu ponosił Skarb Państwa.

Z wyrokiem tym nie pogodził się prokurator.

Prokurator zaskarżył wyrok w całości, na niekorzyść oskarżonego, i zarzucił:

I. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia o winie oskarżonego K. S., polegający na wyrażeniu poglądu, iż dowody ujawnione na rozprawie nie są wystarczające do uznania K. S. za winnego popełnienia zarzucanych mu w akcie oskarżenia czynów, jakkolwiek dowody i okoliczności sprawy rozważone w ich wzajemnym powiązaniu prowadzą do odmiennego wniosku oskarżony K. S. dopuścił się zarzucanych mu czynów,

II. obrazę przepisów postępowania karnego, w szczególności art. 14 kpk, art. 399 § 1 kpk, art. 414 § 2 pkt. 1 kpk poprzez pominięcie przy rozpoznaniu, w zakresie czynu oskarżonego K. S. opisanego w punkcie V aktu oskarżenia rozstrzygnięcia w zakresie odpowiedzialności karnej tego oskarżonego z art. 270 § 1 kk pomimo, iż z dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych wynika zachowanie oskarżonego K. S. wypełniło znamiona art. 270 § 1 kk, które to uchybienie miało istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku,

III. obrazę przepisów postępowania karnego, w szczególności art. 424 § 2 kpk, art. 5 § 2 kpk, art. 7 kpk polegającą na tym, że Sąd I instancji orzekając co do istoty sprawy w zakresie czynów oskarżonego K. S. opisanych w akcie oskarżenia nie podał przekonujących przesłanek orzeczenia, gdyż nie odniósł się do wszystkich istotnych faktów i dowodów zebranych w sprawie, mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia, pomijając dowody niekorzystne dla oskarżonego, a zarazem koncentrując się na wskazaniu dowodów mających świadczyć, że w sprawie wystąpiły nie dające się usunąć wątpliwości, co doprowadziło w konsekwencji do oceny materiału dowodowego z naruszeniem zasady określonej w art. 7 kpk które to uchybienie miało istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku,

IV. obrazę przepisów postępowania karnego w szczególności art. 4, 7, 410 i 424 § 1 pkt. 1 kpk wyrażającą się w ustaleniu okoliczności faktycznych przedmiotowej sprawy na podstawie niekompletnego materiału dowodowego, pomimo istnienia konieczności wyjaśnienia wątpliwości dowodowych, bez umotywowania takiego stanowiska w uzasadnieniu wyroku, które to uchybienie miało istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

Podnosząc te zarzuty prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu I instancji wobec K. S. w całości zaskarżonego wyroku i o przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi Okręgowemu w Opolu do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja prokuratora, w jej głównym nurcie, jest niezasadna.

Sąd I instancji wykorzystał w toku rozprawy głównej wszelkie istniejące możliwości dowodowej weryfikacji tez aktu oskarżenia i twierdzeń obrony, w granicach niezbędnych dla ustalenia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia.

W szczególności Sąd meriti przesłuchał w toku rozprawy oskarżonego, w zakresie w jakim zdecydował się on na złożenie wypowiedzi przed Sądem, odczytując w pozostałym zakresie wcześniej przez niego składane wyjaśnienia. W sposób nienaganny Sąd przeprowadził dowody z zeznań świadków, w wypadkach dostrzeganych rozbieżności w treści oświadczeń składanych na kolejnych etapach postępowania w sprawie, lub niepamięci szczegółów zdarzenia, odczytując protokoły wcześniej złożonych przez nich zeznań lub wyjaśnień.

Podkreślić też należy znaczenie, jakie w tej sprawie miała bezpośrednio postępowania dowodowego na rozprawie głównej. Nie ulega wątpliwości, że w sprawach, w których sąd dysponuje diametralnie różniącymi się w wymowie dowodami osobowymi, zasada bezpośredniości odgrywa obok zasady swobodnej oceny dowodów rolę trudną do przecenienia. To właśnie Sąd pierwszej instancji dowody z wyjaśnień oskarżonego, a także zeznań świadków, przeprowadził bezpośrednio na rozprawie głównej, miał bezpośredni z nimi kontakt w toku realizacji czynności dowodowych, oceniał złożone przez oskarżonego wyjaśnienia oraz zeznania poszczególnych świadków kierując się zarówno ich treścią, jak też własnymi spostrzeżeniami i wrażeniami wynikającymi z zachowania się osób przesłuchiwanym, ich reakcji mentalnych na zadawane pytania, postawy w toku realizowanej czynności przesłuchania i stosunku do tej czynności.

W wyczerpującym uzasadnieniu pisemnym wyroku, uzasadnieniu starannym i sporządzonym z dbałością o uwzględnienie i szczegółową analizę wszelkich faktów w sprawie istotnych, Sąd meriti poddał wszechstronnej analizie logicznej zebrane dowody, w sposób w pełni przekonujący oraz zgodny ze wskazaniami wiedzy i życiowego doświadczenia, przedstawiając, na jakich przesłankach faktycznych i prawnych oparł swoje własne przekonanie odnośnie do wiarygodności tych dowodów, które Sąd włączył do faktycznej podstawy wyroku i dlatego nie dał wiary pozostałym dowodom. Wnioski ocenne Sądu wyprowadzone zostały z całokształtu okoliczności ujawnionych podczas przewodu sądowego (art. 410 k.p.k.), zgodnie z dyrektywami prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.) i bezstronności (art. 4 k.p.k.); a tym samym nie wykraczają one poza granice ocen zakreślonych dyspozycją art. 7 k.p.k.

Zasadnym w tej sytuacji będzie przypomnienie utrwalonego od lat poglądu sformułowanego tak w doktrynie, jak też w judykaturze, że ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd meriti w toku rozprawy głównej mogą być skutecznie zakwestionowane, a ich poprawność zdyskwalifikowana, wtedy dopiero, gdyby w procesie dochodzenia do nich Sąd uchybił dyrektywom art. 7 k.p.k., pominął istotne w sprawie dowody, lub oparł się na dowodach na rozprawie nieujawnionych, sporządził uzasadnienie niezrozumiałe, nadmiernie lapidarne, wewnętrznie sprzeczne bądź sprzeczne z regułami logicznego rozumowania, wyłączające możliwość merytorycznej oceny kontrolno-odwoławczej. Zarzut przy tym obrazę przepisu art. 7 k.p.k. i w związku z tym dokonania błędnych ustaleń faktycznych może być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykaże, że sąd orzekający – oceniając dowody – naruszy zasady logicznego rozumowania, nie uwzględni przy ich ocenie wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Ocena dowodów dokonana z zachowaniem wymienionych kryteriów pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., gdy nadto sąd nie

orzeknie, z obrazą art. 410 k.p.k. i art. 424 § 2 k.p.k. oraz nie uchybi dyrektywie art. 5 § 2 k.p.k. Tego rodzaju uchybień, tak w procesie dokonywania ustaleń faktycznych, jak też w odniesieniu do uzasadnienia wyroku Sądu meriti, sąd odwoławczy – jak wyżej wskazano – nie stwierdził i ich istnienia w żadnym stopniu nie uwiarygodnił skarżący.

Sformułowany w apelacji zarzut tendencyjności sądu w doborze i ocenie dowodów (art. 4 § 1 k.p.k.), jest całkowicie chybiony. Jest tak dlatego, że ustalenia faktyczne winny być przecież konstruowane w oparciu o dowody, którym przyznano walor wiarygodności. Skoro dowodom korzystnym z punktu widzenia odpowiedzialności oskarżonego Sąd Okręgowy przyznał tę cechę, to nie sposób skutecznie czynić zarzutu, że doszło do naruszenia normy zawartej w art. 4 k.p.k.

Równość wobec prawa, stanowiąca podstawę wszelkiej sprawiedliwości, wymaga, aby zasady postępowania dowodowego były stosowane bez względu na to kto in concreto na tym korzysta a kto traci. Nie ma więc w polskim prawie dowodowym takiej reguły, która nadawałaby pierwszeństwo dowodom obciążającym oskarżonego nad dowodami przemawiającymi na jego korzyść, tak jak i nie ma reguły o przeciwstawnej wymowie.

Uzasadnienie zaskarżonego wyroku przekonuje o tym, że zasada bezstronności została w tej sprawie dochowana.

Natomiast w wypadku wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k. reguły in dubio pro reo, trzeba podkreślić, że przepis ten odnosi się do "wątpliwości" sądu, a nie stron, czy ich przedstawicieli procesowych. Dlatego też w orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że sytuacja równoznaczna z "nie dającymi się usunąć wątpliwościami" jest kategorią obiektywną w tym sensie, że ani zasady logicznego rozumowania, ani zasady doświadczenia życiowego lub nauki, nie pozwalają usunąć określonego faktu.

Nie ma to zatem nic wspólnego z subiektywnymi ocenami strony procesowej. Oceny te nie powodują ani powstania stanu "nie dających się usunąć wątpliwości" i tym samym nie kreują zarzutu naruszenia prawa procesowego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2004 r., II KK 369/03, Lex nr 109464), ani też, same takie oceny, nie są w stanie takich wątpliwości usunąć.

Podnoszone w apelacji zastrzeżenia co do przeprowadzonej przez Sąd Okręgowy oceny wiarygodności poszczególnych dowodów, w tym przede wszystkim zeznań świadka koronnego M. B., nie są więc wystarczające do uznania za zasadny zarzut naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. przez pochopne jego zastosowanie

Jeżeli natomiast pewne ustalenia faktyczne zależne są od np. dania wiary lub odmówienia jej zeznaniom świadków, to nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobodnej oceny dowodów wynikającej z treści art. 7 k.p.k. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2002 r., V KKN 251/01, Lex nr 56836).

Sąd orzekający ma prawo, a nawet obowiązek, oceniania wszystkich dowodów przeprowadzonych w sprawie. Wymóg, aby podstawę wyroku stanowił całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej (art. 410 k.p.k.), oznacza konieczność znajdowania się w polu uwagi sądu w chwili rozstrzygnięcia wszystkich okoliczności. Nie chodzi zaś o to, aby orzeczenie zapadło na podstawie wykluczających się dowodów, bo jest to oczywiście niemożliwe. Sąd ma prawo oprzeć się na jednych dowodach, a pominąć inne, jeśli ich treść jest rozbieżna. W takiej sytuacji istota rozstrzygnięcia polega na daniu priorytetu niektórym dowodom. Obowiązkiem sądu jest wówczas wskazanie, dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.).

Z obowiązku tego Sąd Okręgowy wywiązał się należycie. Sąd ten bowiem wnikliwie analizował wszystkie wyjaśnienia oskarżonego oraz zeznania świadków, w tym świadka koronnego, i logicznie wykazał, które i dlaczego oraz w jakim zakresie są wiarygodne. Ocenę tę przeprowadzono z poszanowaniem zasady obiektywizmu, na podstawie wszechstronnej analizy całokształtu materiału dowodowego. Nie wykazuje ona błędów natury faktycznej (niezgodności z treścią dowodów) czy logicznej (błędności rozumowania i wnioskowania) i jest zgodna ze wskazaniami

wiedzy i doświadczenia życiowego, a więc w sposób odpowiadający zasadzie swobodnej oceny dowodów określonej w art. 7 k.p.k.

W szczególności Sąd ten nie przeoczył okoliczności, które eksponuje skarżący w apelacji. Rozważono je skrupulatnie (karty 7515-7544 akt), a sformułowane na tej podstawie wnioski po prostu przedstawiają prawdę.

Istotę apelacji, w jej głównym nurcie, stanowi kwestionowanie przez skarżącego ustalenia Sądu Okręgowego odnoszącego się do niewiarygodności zeznań świadka koronnego M. B. odnoszących się do udziału oskarżonego w zorganizowanej grupie przestępczej, mającej na celu popełnianie przestępstw oraz wytworzenie w tych ramach znacznej ilości środków odurzających. Zeznania tego świadka są jedynym dowodem bezpośrednio wskazującym na sprawstwo oskarżonego.

W pierwszym rzędzie podkreślić należy, że zeznania świadka koronnego należy oceniać ze szczególną ostrożnością. Nie może ulegać wątpliwości, że świadek koronny, jak każdy świadek, ma obowiązek mówić prawdę, a rzeczą sądu, poprzez bezpośredni kontakt ze świadkiem jest ocenić czy ten obowiązek został spełniony. Ocena taka, co jest najzupełniej oczywiste, nie może się obyć zarówno bez gruntownej weryfikacji takich zeznań za pomocą innych dowodów oraz rozważeniu wszelkich okoliczności, które wskazują na to, że zeznania świadka koronnego faktycznie są przejawem jego skruchy, rzeczywistej, materialnej a nie wynikają tylko z dążenia do uzyskania korzyści procesowej, nie licząc się z prawdą, a nawet wbrew niej.

Tymczasem apelujący przechodzi do porządku dziennego nad tym, że M. B. został skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Częstochowie wyrokiem z dnia 18 lipca 2008 roku (sygnatura akt III K 1381/07), za to, że usiłował, bądź doprowadził szereg osób, które – jako świadek koronny – obciążył swoimi zeznaniami, do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, wprowadzając te osoby w błąd co do tego, że istnieje możliwość wpłynięcia na treść materiału dowodowego w ich sprawach w ten sposób, że w wyniku zmiany treści jego zeznań nastąpi uchylenie ich tymczasowego aresztowania. Za to właśnie M. B. został skazany na 7 lat pozbawienia wolności.

Prawdą jest, co akcentuje się w apelacji, że M. B. w końcu nie zmienił swoich zeznań, ale nie można przecież zasadnie twierdzić, że wskazana okoliczność jest błahą i niewiele znaczy wobec tego, że w efekcie M. B. nie zmienił swoich zeznań. Rzecz bowiem w tym, że okoliczność ta w żadnym wypadku nie buduje przecież zaufania do wiarygodności zeznań świadka koronnego, a wręcz przeciwnie – w olbrzymim stopniu zaufanie to osłabia. Skoro bowiem z niekwestionowanego zachowania świadka koronnego jednoznacznie wynika, że jest on w stanie „kupczyć” swoimi zeznaniami, zrobić na nich interes, nie licząc się przy tym z prawdą w ogóle, to tym samym wiadomo, że prawda nie stanowi dla niego żadnej szczególnej wartości, a więc jest zdolny i do tego, aby swoją pozycję procesową wykorzystywać instrumentalnie w zależności od swojego doraźnego, partykularnego interesu. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku jasno to wynika.

Na próżno zatem prokurator forsuje w sprawie oskarżonego K. S. pogląd o wiarygodności zeznań świadka koronnego M. B. i kontestuje przeciwstawne ustalenie Sądu Okręgowego.

Także i dalsza argumentacja jaką prokurator przedstawił w tym zakresie apelacji nie jest w stanie obalić ustaleń poczynionych przez Sąd Okręgowy.

Przede wszystkim nie przełamuje ona ustalenia, że nikt inny poza świadkiem koronnym jest w stanie stwierdzić, że na terenie ośrodka (...) w T., którego współwłaścicielem jest oskarżony, wytwarzano i pakowano znaczne ilości środków odurzających. Odmienny wręcz stan rzeczy, a zatem przeczący temu, aby wytwarzano tam na znaczną skalę środki odurzające wynika z zeznań świadków, którzy byli zatrudnieni w tym ośrodku wypoczynkowym. Faktu, że nikt z nich niczego takiego nie widział, nie słyszał, ani nie czuł oparów nie zmieni i to, że część z pracowników była zatrudniona tam sezonowo, część nie przebywała w ośrodku przez całą dobę, a inni jeszcze nie mieli pełnego dostępu do wszystkich pomieszczeń. Uwzględnienie bowiem tych okoliczności nie zmieni przecież tego, co ci świadkowie istotnie widzieli a czego nie widzieli itd.

Gdyby natomiast chodziło o uwzględnienie tego, że świadkowie po prostu nie byli w stanie stwierdzić czy wytwarzano w ośrodku narkotyki, z uwagi na czas wykonywanej przez nich pracy, to z opinii (...) KGP w W. wynika, że opisana przez świadka koronnego metoda jaką rzekomo wytwarzano narkotyki wymaga nieprzerwanego 20-30 godzinnego procesu. Jest najzupełniej oczywiste, że w takim czasie (minimum 20 godzin) pracownicy musieli w trakcie rzekomej produkcji narkotyków, choć przez kilka godzin, przebywać i wykonywać swoje obowiązki na terenie ośrodka.

Skarżący ma rację co do tego, że pomiędzy czasem, w którym rzekomo produkowano amfetaminę na terenie ośrodka a badaniami pomieszczeń na obecność mikrośladów upłynęło blisko półtora roku (badania nie wykazały żadnych mikrośladów, które wskazywałyby na obecność tam środków odurzających i substancji psychotropowych). Jednak warto przy tym dodać, że z opinii biegłego z zakresu budownictwa wynika, że po 1999 roku w pomieszczeniach wskazanych przez świadka koronnego jako tych, w których miano wytwarzać i pakować amfetaminę (od kwietnia do lipca 2002 roku) nie przeprowadzono żadnych prac remontowych w celu zmiany aranżacji, funkcji, wyglądu pomieszczenia lub podobnym.

Wiadomo też, że skoro prokurator, na etapie postępowania przygotowawczego, zdecydował się po upływie blisko półtora roku na dokonanie tego rodzaju badań, to uznał, że ich wykonanie ma sens, bo może doprowadzić do ujawnienia mikrośladów nawet po takim czasie. Innymi słowy – prokurator podjął decyzję racjonalnie, gdyż wiedział, że mikroślady, nawet po takim czasie i w zastanych pomieszczeniach, możliwe są do ujawnienia i zbadania.

W tym świetle jest najzupełniej oczywiste, że brak jakichkolwiek śladów wskazujących na to, aby produkowano w tych pomieszczeniach amfetaminę przeczy zeznaniom świadka koronnego.

Także na podstawie zeznań świadka koronnego M. B. prokurator krytykuje ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy odnoszące się do czynu zarzucanego w punkcie III (czyn z art. 291 § 1 k.k.).

W istocie z zeznań świadka koronnego wynika jedynie, że przedmiotowy w sprawie samochód został przywieziony z Niemiec przez brata oskarżonego oraz to, że oskarżony – w obecności świadka – wielokrotnie miał chęć się tym, że „samochód został skradziony i przerobiony”.

Istotnie, trzeba to przyznać, że okoliczności w jakich (za wyjaśnieniami oskarżonego) samochód ten nabył oraz eksploatował, budzą szereg zastrzeżeń. Nie bez racji, szeroko mowa jest o tym w odwołaniu prokuratora.

Okoliczności te nie uszły jednak uwadze Sądu Okręgowego. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera szeroką, trafną i przekonującą argumentację w tym względzie.

Wyważając argumenty przedstawione z jednej strony przez Sąd Okręgowy, z drugiej natomiast przez prokuratora, koniecznym jest wniosek, że zaaprobowanie stanowiska prokuratora wiązać by się musiało z naruszeniem zasady in dubio pro reo (art. 5 § 2 k.p.k.), sprowadzającym się do rozstrzygnięcia nie dających się usunąć wątpliwości nie na korzyść oskarżonego.

Niczego tu nie jest w stanie zmienić i to, co postuluje prokurator w apelacji, czyli uznanie, że oskarżony działał z zamiarem wynikowym.

Zaakceptowanie rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego, co oczywiście, nie stwarza obawy skazania osoby niewinnej, natomiast uwzględnienie w tej mierze apelacji prokuratora nie wyklucza popełnienia pomyłki sądowej.

Ustalenia Sądu Okręgowego dotyczące czynów opisanych w punktach IV i V części wstępnej zaskarżonego wyroku przedstawiają prawdę i nie mogą być skutecznie przed sądem kwestionowane.

Jak wyjaśnił to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 czerwca 2002 roku, sygnatura akt III KKN 287/01, LEX nr 54419: Numer identyfikacyjny pojazdu jest znakiem identyfikacyjnym w rozumieniu art. 306 kk.

Natomiast tablice rejestracyjne pojazdów nie są "znakami identyfikacyjnymi" w rozumieniu art. 306 k.k. (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 27 października 2005 r., I KZP 33/05, OSNKW 2005/11/106, Wokanda 2006/5/14, Biul.SN 2005/10/20).

Tym samym, co do oceny prawnej tego czynu, Sąd Okręgowy błędu nie popełnił.

Błędu takiego Sąd Okręgowy nie popełnił także ustalając, że czyn oskarżonego opisany w punkcie V części wstępnej zaskarżonego wyroku stanowi przestępstwo skarbowe z art. 62 § 2 k.k.s. w zw. z art. 6 § 2 k.k.s.

Otóż, jak wyjaśniono to w uchwale Sądu Najwyższego 7 sędziów z dnia 30 września 2003 r., I KZP 22/03 (OSNKW 2003/9-10/75, OSP 2004/5/63, Prok.i Pr.-wkl. 2003/11/4, Biul.SN 2003/9/9, Wokanda 2004/2/9): faktura nierzetelna, o jakiej mowa w art. 62 § 2 k.k.s., to zarówno faktura nieodzwoiercedlająca rzeczywistego przebiegu zdarzenia odnośnie do niektórych tylko jego elementów, przy zaistnieniu jednak samej transakcji, jak i faktura fikcyjna, dokumentująca czynność w ogóle niezaistniałą.

W pierwszej sytuacji wchodzi w grę odpowiedzialność z art. 62 § 2 k.k.s., gdyż przepis ten jako *lex specialis* wypiera normę ogólną, czyli art. 271 § 1 k.k. Przepis art. 62 § 2 k.k.s., w zakresie penalizacji wystawiania faktur nierzetelnych zawiera bowiem w takim wypadku znamiona wskazane w art. 271 § 1 k.k., a znamieniem specjalizującym jest rodzaj wystawianego dokumentu (faktura) oraz ograniczenie kręgu podmiotów tego czynu do wystawcy faktury. Stanowisko takie było reprezentowane w doktrynie także pod rządem Kodeksu karnego z 1969 r. (zob. np. O. Górniok: Uszczuplenie podatku VAT a zagarnięcie mienia społecznego, PiPr 1997, z. 2, s. 21).

Przy fakturze fikcyjnej sytuacja ulega zmianie. Jeżeli faktura ta służy jednak rozliczeniu z podatku, np. z podatku dochodowego przez pomniejszenie dochodu - o wydatki będące kosztem uzyskania przychodu lub samego podatku - o dokumentowane nią ulgi podatkowe, to wystawienie fikcyjnej faktury godzi w obowiązek podatkowy. Na gruncie art. 62 § 2 k.k.s. nie jest bowiem istotne w jaki konkretnie obowiązek podatkowy godzi wystawienie nierzetelnej faktury, byle - z uwagi na przedmiot ochrony norm w jakich przepis ten funkcjonuje - był to czyn przeciwko obowiązkom podatkowym w rozumieniu Ordynacji podatkowej.

Tylko tam, gdzie wystawienie nierzetelnej faktury nie godzi w żaden obowiązek podatkowy nie można mówić o zaistnieniu czynu określonego w art. 62 § 2 k.k.s. Wtedy to wchodzi w grę kwalifikacja z art. 271 § 1 k.k., gdyż podatnik VAT jako uprawniony i zobowiązany do wystawienia faktury jest inną osobą uprawnioną do wystawienia dokumentu w rozumieniu tego przepisu, sama zaś faktura - dokumentem, o którym w nim mowa, a nie zachodzi już możliwość jego wyłączenia przez art. 62 § 2 k.k.s.

Z bezbłędnych ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że oskarżony w okresie od stycznia do listopada 1998 roku w G., działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu tego samego zamiaru, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, wystawił faktury w sposób nierzetelny (faktury fikcyjne) i wprowadził je do dokumentacji prowadzonego przez siebie podmiotu o nazwie (...) właśnie po to, aby przez fikcyjne powiększenie wydatków, pomniejszyć tym samym dochód, co w konsekwencji spowodowało zmniejszenie podatku.

Oba ww. przestępstwa uległy przedawnieniu. Szeroko i trafnie jest o tym mowa w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Zasadnie natomiast apelujący zarzuca, że obowiązkiem Sądu Okręgowego było w tych przypadkach (przedawnienie karalności) umorzenie postępowania karnego a nie uniewinnienie oskarżonego. Jasno to wynika z art. 414 § 1 k.p.k. i czemu uczyniono zadość w wyroku Sądu Apelacyjnego.

O kosztach procesu za postępowanie odwoławcze rozstrzygnięto zgodnie z zasadą określoną w art. 636 § 1 k.p.k.